

Sygn. akt VI Ka 158/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Michał Chojnowski

protokolant: asystent sędziego Marta Nakonieczna

przy udziale prokuratora: Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2016 r.

sprawy R. K.

s. A. i H. ur. (...) N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 10 listopada 2015 r. sygn. akt II K 156/11

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję, kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 158/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie można zgodzić się z tą częścią apelacji obrońcy, w której podważa prawidłowość dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę przypisania R. K. przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, ponieważ jest ona wyłącznie próbą niczym nie popartej polemiki

z prawidłowymi ustaleniami tego Sądu. W ocenie Sądu Odwoławczego argumenty przedstawione przez obrońcę jako nietrafne, nie były w stanie skutecznie zakwestionować zgodności z prawdą najistotniejszego ustalenia: o sprawstwie oskarżonego, a wyprowadzonego prawidłowo przez Sąd Rejonowy z całokształtu przeprowadzonych w tej sprawie dowodów. Kontrola odwoławcza wykazała bowiem, że ocena materiału dowodowego dokonana została przez ten Sąd z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k., a więc jest bezstronna i nie narusza granic swobodnej oceny dowodów oraz jest zgodna z prawidłowym rozumowaniem, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza zaś nie zawiera błędów faktycznych i logicznych. Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego ustalenia faktyczne Sądu wyrokującego w I instancji pozostają pod ochroną zasady "swobodnej oceny dowodów" tylko wtedy, gdy sąd ten rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. Inaczej mówiąc, gdy są one wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych, jak i rzeczowych. Oceniając

dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie Sąd meriti w pełni wymogom tym sprostał, a w szczegółowym pisemnym uzasadnieniu wskazał, którym dowodom dał wiarę ustalając stan faktyczny w sprawie, a którym dowodom odmówił waloru wiarygodności.

Przechodząc do meritum sprawy, odwołać należy się do art. 6 ust. 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, który zawiera katalog zachowań stanowiących w rozumieniu tej ustawy znęcania się nad zwierzętami. Punkt 10 powołanego przepisu dotyczy utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywania ich w stanie rażącego zaniedbania bądź niechlujstwa. Przekładając powyższe do niniejszej sprawy, wskazać należy, że oskarżony przetrzymywał psy rasy owczarek kaukaski w budynku, którego nie miały możliwości swobodnego opuszczenia i wszystkie swoje potrzeby załatwiała w miejscu, w którym były przetrzymywane (choć słowo „więzione” zdaje się lepiej oddawać charakter omawianego zdarzenia). Nadto psy nie miały dostępu do świeżej i czystej wody jak również do karmy, a jako pokarm otrzymywały pozostałości z uboju owiec i kóz. Dodatkowo miejsce, w którym przetrzymywane były psy, miało ograniczony dostęp do światła dziennego, a na części podłogi zalegało błoto. Zwierzęta były brudne i miały wilgotną sierść zaś z pomieszczenia, w którym przebywały wyczuwalny był silny odór.

Nie ulega więc wątpliwości, że postępowanie oskarżonego, wypełniło znamiona przestępstwa znęcania, w rozumieniu wyżej powołanej ustawy.

Oskarżonemu nie zarzucono, że w sposób celowy dręczył posiadane trzy psy rasy owczarek kaukaski. Jednak warunki w jakich trzymane były przez niego pozwalają na stwierdzenie, że R. K. obojętny był stan ich zdrowia i warunki ich bytowania, a ponieważ pozostawały one w całkowitej zależności od niego, utrzymywanie ich w złych warunkach, wypełniało stronę podmiotową znęcania się. Natomiast brak właściwej opieki weterynaryjnej, (także kwestionowanej w apelacji) wynika chociażby z zeznań świadków: A. O. (k. 81-82) i S. Z. (k.87-88), którzy podnosili, że zwierzęta przebywające na posesji oskarżonego (nie tylko psy ale kozy i owce) pozostają bez opieki weterynaryjnej. Z kolei z zeznań świadka M. F. (k. 154-155) wynika, że dopiero w toku kolejnej kontroli psy zostały zaszczepione, co bez wątpienia potwierdza brak zapewnienia im jakiegokolwiek opieki weterynaryjnej ze strony oskarżonego. Jednocześnie wypada wskazać, że wizyty weterynarza nie powinny ograniczać się wyłącznie do sytuacji koniecznych (np. gdy u zwierzęcia widoczne są rany bądź jego stan ewidentnie wskazuje, że wymaga pomocy fachowca). Zadaniem weterynarza jest nie tylko udzielanie doraźnej pomocy zwierzętom lecz także zapobieganie chorobom zwierząt (które zagrażać mogą także ludziom) chociażby poprzez wykonywanie podstawowych szczepień.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego wina R. K. nie budzi żadnej wątpliwości, a dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne są w pełni prawidłowe.

Niezasadny był zarzut z punktu czwartego apelacji odnoszący się kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Zarówno obrońca w wywiezionej apelacji jak i prokurator na rozprawie apelacyjnej w dniu 26.04.2016r. podnieśli, że w punkcie I zaskarżonego wyroku brak jest wskazania konkretnego brzmienia ustawy przez określenie konkretnej wersji jaka została zastosowana przez Sąd Rejonowy. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego nie zachodziła konieczność uzupełnienia punktu I zaskarżonego wyroku o wskazanie konkretnego brzmienia ustawy o ochronie zwierząt, albowiem to jaka ustawa została zastosowana (w jakim brzmieniu) wynika wprost z czynu zarzucanego a następnie przypisanego oskarżonemu, co następnie znalazło odzwierciedlenie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd meriti

w tymże uzasadnieniu wskazał, że przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt w aktualnym brzmieniu zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo do dwóch lat pozbawienia wolności. W związku z tym Sąd I instancji (prawidłowo) uznał, iż w przedmiotowej sprawie zgodnie z art. 4 § 1 k.k. należało zastosować ustawę w brzmieniu obowiązującym, do dnia 1 stycznia 2012r, która jest względniejsza dla oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie podzielił także zarzutu z punktu piątego apelacji. Co prawda z zapisu protokołu rozprawy głównej z dnia 10 września 2014r. rzeczywiście wynika, że obrońca oskarżonego nie stawiała się na rozprawę i brak jest dowodu doręczenia zawiadomienia o terminie tej rozprawy, to jednak obrońca podnosząc zarzut obrazy art. 117 § 1 i 2 k.p.k. naruszenia prawa do obrony oraz art. 381 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015r.) pomija istotną okoliczność, jaką jest stanowisko oskarżonego, który w tym dniu oświadczył, iż chce żeby sprawa była przeprowadzona bez udziału jego obrońcy (k. 322). W związku z tym, skoro oskarżony chciał, aby postępowanie toczyło się pomimo nieobecności jego obrońcy, nie można mówić o naruszeniu jego prawa do obrony. Zarzut ten byłby zasadny wówczas, gdyby oskarżony nie wyraził zgody na prowadzenie rozprawy pod nieobecność obrońcy, wnosząc przy tym o jej odroczenie, a mimo to Sąd przystąpił by do procedowania. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała. W tym miejscu warto odwołać się do orzecnictwa, w którym zasadnie przyjmuje się, że zaniechanie zawiadomienia obrońcy o terminie rozprawy i przeprowadzenie rozprawy w sytuacji, gdy brak jest dowodu zawiadomienia go o jej terminie, jest niedopuszczalne (zob. wyrok SN z dnia 29 marca 1979 r., V KRN 49/79). Przyjmuje się także, i słusznie, że przy takim braku, jeżeli nie chodzi o obowiązkowy udział danego przedstawiciela strony, uchybienie to może być konwalidowane przez wolne od wad oświadczenie woli strony, iż wyraża ona zgodę na przeprowadzenie danej czynności pod nieobecność tego przedstawiciela (zob. wyrok SN z dnia 8 lutego 2006 r., III KK 221/05, z glosą aprobusującą D. Kaczmarskiej, WPP 2006, nr 4, s. 117 i n., oraz glosą częściowo krytyczną K. Woźniewskiego, GSP-PO 2007, nr 1, s. 8 i n. - tu z zastrzeżeniem, że może to też być potraktowane jako przyzwolenie na lekceważenie nakazu zawiadamiania uczestnika o terminie czynności; zob. też aprobusującą A. Sakowicz (w:) K.T. Boratyńska [i in.], Kodeks, s. 299; S. Steinborn (w:) J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks, t. 1, 2010, s. 425; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks, t. 1, s. 747). Skoro bowiem obrona formalna nie jest niezbędna, to oskarżony może nawet nie mieć obrońcy, a mając go, może z niego zrezygnować i odwołać pełnomocnictwo obrończe, a więc - a maiori ad minus - może także zrezygnować z jego udziału w określonej czynności (zob. Tomasz Henryk Grzegorzczak, komentarz do art. 117 k.p.k. stan prawny 2014.04.10).

Reasumując zatem, nie podzielaając argumentów przedstawionych w apelacji i nie dostrzegając przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. lub z art. 440 k.p.k. – Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zwalniając oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty za drugą instancję, wydatkami za postępowanie odwoławcze obciążając Skarb Państwa.